

Włoski dziennikarz o więzieniu przez rebeliantów

16 września 2013

Włoski korespondent Domenico Quirico opowiedział na łamach brytyjskiego dziennika "The Guardian", o ponad 152 dniach niewoli u tzw. "syryjskich rebeliantów". Określa ich mianem fanatyków i bandytów.

Dziennikarz przybył do Syrii 6 kwietnia i cztery dni później został porwany przez przeciwników rządów prezydenta Baszara al-Assada. Do zdarzenia doszło w mieście al-Kusajr na południe od Homs, gdzie dziennikarz znalazł się wraz z transportem pomocy od Wolnej Armii Syryjskiej. Jego konwój został zatrzymany przez dwie ciężarówki zamaskowanych mężczyzn, którzy podali się za funkcjonariuszy policji, jednak po paru dniach okazało się, że są radykalnymi muzułmanami i przeciwnikami al-Assada.

Quirico był oczywiście przetrzymywany w złych warunkach, cierpiał z głodu, a także był upokarzany np. przez dwie fałszywe egzekucje. Włoch wprost pisze, iż rebelianci to grupa radykalnych islamskich fanatyków, chcących utworzyć w Syrii państwo islamskie.

"Zostałem zdradzony przez rewolucję, która utraciła swój kierunek, i stałem się własnością fanatyków i bandytów. Syria stała się Krainą Zła. Miejscem, gdzie zło triumfuje (...) i ukazuje wszystkie swoje aspekty" – pisze dziennikarz w "The Guardian". Podkreśla, że niemal wszystkie grupy były wrogie wobec niego i jego współtowarzyszy, wyrażając pogardę wobec białych chrześcijan i ludzi zachodu.

Jedynym aktem miłosierdzia podczas 152 dni więzienia, miała być możliwość wykonania telefonu, jednak rozmowa z rodziną trwała jedynie 20 sekund. Dodatkowo, "rebelianci" obiecywali zakładnikom, że za kilka dni lub tygodni powrócą do domu,

chcąc zobaczyć ich desperację. Po 152 dniach dziennikarz został przewieziony na granicę i tam uwolniony, choć oprawcy budowali wrażenie, iż chcą dokonać na nim egzekucji.

Na podstawie: theguardian.com

Źródło: [Autonom](#)